

Rumunia: koniec współpracy z Chinami w sektorze jądrowym

Kamil Całus, Jakub Jakóbowski

19 stycznia premier Rumunii Ludovic Orban oświadczył, że jego kraj nie będzie kontynuował współpracy ze stroną chińską przy rozbudowie elektrowni jądrowej w miejscowości Cernavodă oraz że poszukuje nowego partnera, który pomoże sfinansować i zbudować tę inwestycję, której koszt szacuje się na 8 mld dolarów. Zadeklarował przy tym, że wszelkie nowe projekty w sektorze energetycznym będą odtąd realizowane w oparciu o Europejski Zielony Ład. Elektrownia Cernavodă jest jedyną siłownią jądrową w Rumunii. Jej dwa bloki (oddane do użytku odpowiednio w 1996 i 2007 r.) o mocy 720 MW każdy zaspokajają obecnie ok. 20% zapotrzebowania kraju na energię elektryczną. Rozpoczęta jeszcze w końcu lat osiemdziesiątych rozbudowa zakłada uruchomienie dwóch kolejnych. Stan zaawansowania prac ocenia się na 14–15%. Zasilające elektrownię bloki zbudowano w kanadyjskiej technologii reaktorów ciężkowodnych CANDU, którą dysponują m.in. kanadyjski SNC-Lavalin, a także chińskie przedsiębiorstwo państwowe China General Nuclear Power Corporation (CGN).

Komentarz

- Rumuńsko-chińskie rozmowy dotyczące współpracy w sektorze jądrowym trwały od 2013 r., a jeszcze w maju 2019 r. należąca do skarbu państwa spółka Nuclearelectrica (operator elektrowni Cernavodă) podpisała – przy aprobachie rządu – porozumienie z CGN w sprawie budowy dwóch nowych reaktorów. Przyczynami nagłego zerwania rozmów były niekorzystne dla Rumunii warunki współpracy oferowane przez stronę chińską oraz (co miało decydujące znaczenie) narastająca presja USA na Bukareszt. W sierpniu 2019 r. Stany Zjednoczone wpisały CGN na czarną listę chińskich podmiotów, którym amerykańskie firmy nie mogą dostarczać komponentów. W tym samym miesiącu, podczas wizyty prezydenta Klausa Iohannisa w Waszyngtonie, USA i Rumunia zawarły porozumienie w sprawie współpracy w zakresie energetyki jądrowej, zaś miesiąc później uważana za zwolenniczkę współpracy z Chinami socjaldemokratyczna premier Viorica Dăncilă podpisała dotyczący tego samego zagadnienia protokół uzgodnień z sekretarzem energii USA Rickiem Perrym. Zawarte w deklaracji premiera Orbana nawiązanie do Europejskiego Zielonego Ładu wpisuje się w politykę jego centroprawicowego rządu, który stara się naprawić nadszarpnięte w czasie rządów centrolewicy stosunki z Komisją Europejską i powrócić do głównego nurtu europejskiej polityki.
- Z punktu widzenia Chin zerwanie przez Bukareszt rozmów na temat zaangażowania CGN w projekt Cernavodă ma przede wszystkim wymiar polityczny. Mimo braku oficjalnych

reakcji należy zakładać, że działania Rumunii zostaną odczytane przez Pekin jako rezultat presji ze strony USA, a nie uwarunkowań wewnętrznych czy europejskich. Mimo że projekt przedstawiany jest jako flagowe przedsięwzięcie w Europie Środkowo-Wschodniej, strona chińska nie wykazywała w ostatnich latach większej motywacji do jego realizacji (np. naciskała na wykorzystanie modelu finansowania niekorzystnego dla Rumunii, a także potencjalnie sprzecznego z prawem UE). Zaważyła na tym m.in. stosunkowo mało atrakcyjna dla CGN technologia wykonania reaktora –priorytetem CGN jest eksport własnej technologii reaktorów III generacji Hualong-1. Pod znakiem zapytania stała również opłacalność projektu, z którego przed 2013 r. wycofało się europejskie konsorcjum CEZ. Cernavodă traktowana była przede wszystkim jako dowód na zdolność Chin do budowy reaktorów atomowych na terenie UE.